

Naród polski chyli sztandary nad grobem Klementa Gottwalda — wielkiego wodza narodów Czechosłowacji

Trumna z ciałem Klementa Gottwalda spocznie w Pomniku-Muzeum Wyzwolenia Narodowego

(f) PRAGA (PAP). Komisja do zorganizowania pogrzebu Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda podała, że trumna z ciałem Klementa Gottwalda zostanie umieszczona w Pomniku - Muzeum Wyzwolenia Narodowego na Górze Vitkov.

18 marca, w przeddzień pogrzebu, narody Czechosłowacji, pogrążone w głębokiej żałobie, zęgną swego ukochanego Wodza. W całym kraju odbywają się w fabrykach, hutach i kopalniach uroczyste zgromadzenia żałobne, na których ludzie pracy, wyrażając ból z powodu ciężkiej straty składają zapewnienia, że nieugięcie realizować będą testament swego Wodza, umacniając siłę Ojczyzny i rozwijając socjalistyczne budownictwo.

Od wczesnych godzin rannych posuwają się ulicami Pragi ku Hradczynom kolumny ludzi, aby w Sali Hiszpańskiej Hradczyn pożegnać ukochanego wodza narodu czechosłowackiego — Klementa Gottwalda.

Liczne delegacje ludności przybywają ze wszystkich zakątków Republiki. Składają one wieńce. Sala Hiszpańska jest

zapełniona wieńcami. Składa się je teraz w innych salach, w korytarzach.

Członkowie rządu CSR, delegacje radziecka i chińska na warcie honorowej
17 marca o godz. 17 warte honorową przy trumnie Klementa Gottwalda obejmują członkowie rządu z Antoninem Zapotockym na czele. Do sali wchodzi radziecka delegacja rządowa z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, marszałkiem Związku Radzieckiego N. A. Bulganinem na czele. Delegacja zbliża się do trumny i składa wielki wieńiec z żywych kwiatów. Na wstęgu widnie napis:

Wielkiemu założycielowi ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, wiernemu przyjacielowi Związku Radzieckiego, towarzyszy Klementowi Gottwaldowi — od Komitetu Cen-

tralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Po złożeniu wieńca marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bulganin, M. A. Jasnów, N. M. Piegow, A. E. Bogomolow i generał A. Z. Kobulow obejmują warte honorową przy trumnie. Następnie przybywa chińska delegacja rządowa — premier Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Kuo Mo-ko i ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Czechosłowacji Tań Sz-lai. Składają oni wieńiec u stóp

trumny i obejmują po delegacji radzieckiej warte honorową.

Przybycie dalszych delegacji

W środę dnia 18 bm. przybyły do Pragi dalsze delegacje krajów demokracji ludowej: delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej z ministrem obrony narodowej i członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracy gen. Mihaly Farkasem na czele; delegacja rządowa Rumuńskiej Republiki Ludowej z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów i sekretarzem Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe

Apostolem na czele; delegacja rządowa Bułgarskiej Republiki Ludowej z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem Bułgarskiej Partii Komunistycznej Teodorem Zywkomem na czele; delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, wiceprzewodniczącym Izby Ludowej NRD Hermanem Maternem na czele.

Poprzedniego dnia przybyły delegacje Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, KP Włoch, Wietnamu i inne.

Przybycie delegacji polskiej do Pragi

(f) PRAGA (PAP). 18 marca przybyła do Pragi delegacja polska na pogrzeb Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda. Na czele delegacji polskiej stoi Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Na lotnisku praskim witali delegację Prezes Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky, zastępcy Prezesa Rady Ministrów — V. Siroky, J. Dolansky, K. Baciak, A. Czepicka, V. Kopecky, A.

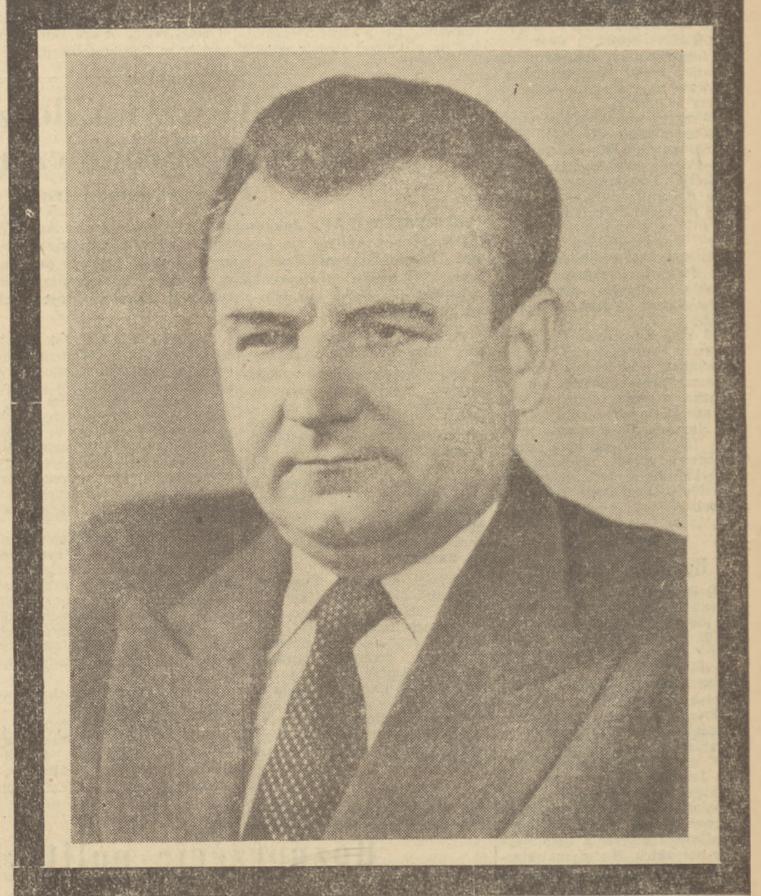
Novotny, oraz inni członkowie rządu, Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego O. John, sekretarze Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przedstawiciele Frontu Narodowego i inni działacze polityczni i społeczni.

Na lotnisko przybyli również przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej i krajów zaprzyjaźnionych z ambasadorem ZSRR w Pradze A. J. Bogomolowem na czele.

Na lotnisku obecny był ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze Wiktor Grosz w otoczeniu wyższych urzędników Ambasady.

Delegacja polska na warcie honorowej przy trumnie

Delegacja polska z Przewodniczącym KC PZPR, Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele złożyła dnia 18 bm. u trumny Klementa Gottwalda wieńce w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rządu Państwa, Rady Ministrów, Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu Związku Młodzieży Polskiej. Po złożeniu wieńców członkowie delegacji petnili warte honorową przy trumnie Klementa Gottwalda.



Klement Gottwald

Młodzież polska wybiera delegatów na Międzynarodową Konferencję w obronie praw młodzieży

W dniach 22 — 27 marca obradować będzie w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży zwołana na wniosek młodych robotników holenderskich. W Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży wezmą udział delegaci przeszło 70 krajów — młodzieży różnych poglądów politycznych, wierzeń i ras. W toku przygotowań do Konferencji, na lokalnych i krajowych konferencjach, młodzież państw kapitalistycznych zażądała poprawy swych warunków bytowych, stałe pogarszających się w wyniku wyścigu zbrojeń i przygotowań do wojny. W Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży uczestniczyć będzie kilkunastuosobowa delegacja polska. Przedstawiciele młodzieży polskiej opowiedzą na Konferencji o tym, jakie warunki pracy, nauki i wypoczynku stworzyła im władza ludowa. W producyjnych zakładach pracy i uczelnianych odbywają się zebrania, na których młodzież wybiera delegatów na Konferencję. Na ogólnym zebraniu młodych górników z kop. „Barbara-

Na pierwszą linię walki o pokój i socjalizm

Przodujący robotnicy proszą o przyjęcie do PZPR

Z wszystkich województw napływają meldunki o zgłaszaniu przez przodujących robotników i inteligentów pracujących próśb o przyjęcie ich do partii. W woj. szczecińskim zgłosiło chęć wstąpienia do partii ok. 900 osób. W Elektrowni Pruszkowskiej (woj. warszawskie) do partii zgłosił się inżynier Wacław Jedynok. „Jestem synem chłopia i sam pracowałem jako prosty robotnik — mówi on. — To, że mogłem ukończyć studia i że mogę dziś swoimi wiadomościami służyć budowie socjalizmu, zawdzięczam naszej partii, naszemu rządowi. Zawdzięczam do Stalinowi i bratnim narodom Związku Radzieckiego, które pod „ego kierownictwem przyniosły nam wolność. Proszę o przyjęcie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdyż w jej szeregu pragnę pracować i walczyć dla pełnego zwycięstwa wielkiej sprawy socjalizmu i pokoju, tak jak tego uczył Józef Stalin”.

Przodujący traser w Józef Wójtowicz

GDANSK (obsł. wł.). — Obok płyty traserskiej gdzie pracuje Józef Wójtowicz widnie umieszczona na żelaznym paliku tabliczka z napisem: „Brygada młodzieżowa im. Olega Koszewoia”. Józef Wójtowicz jest członkiem tej brygady. Imię bohater „Młodej Gwardii” z tego samego woj. traser Wójtowicz. Nie wyrobiła też mniej niż 200 procent normy.

Traser Wójtowicz, syn obarzonego liczną rodziną chłopca, pracuje w Stoczni Gdańskiej, a wieczorem uczęszcza do Technikum Budownictwa Okręgowego. Jest już na IV roku. Do Stoczni przyszedł w roku 1951. — Od 1949 roku jestem członkiem ZMP — mówi Wójtowicz — wszystko, co umiem i co do tychczas zdobyłem zawdzięczam partii.

Zostałem przyjęty w szeregu kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Będę teraz pracował jeszcze w budownictwie i jeszcze ofiaruję (K. J.)

Rębacz Stanisław Krajewski

STALINOGROD (kor. wł.). Stanisław Krajewski, rębacz filarowego kopalni „Chorzów” młoda nacięta się spotkał w przodku Pracując jednocześnie uczy innych jak należy pracować, by wydajnie na filarze była jak największa. Zapoznaje ich z tajnikami wiedzy górniczej, mówi o sposobach urabiania węgla, o ko-

Siedemsetna spółdzielnia produkcyjna w woj. poznańskim

(f) Ostatnio w woj. poznańskim powstało wiele nowych gospodarstw zespolowych, tak że ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych przekroczyła 700. Siedemsetna spółdzielnia produkcyjna założyli chłopcy gromady Graboszewo pow. Wągrowiec. W rezultacie w pow. wągrowieckim istnieje już 46 spółdzielni produkcyjnych, z czego w bież. roku założono 26. (PAP)

Wyrazy współczucia i solidarności społeczeństwa polskiego

W Ambasadzie Republiki Czechosłowackiej delegacja społeczeństwa Warszawy nadal składają wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu wielkiej straty, jaka dotknęła naród czechosłowacki — zgonu Prezydenta Klementa Gottwalda.

18 bm. do Ambasady przybyła m. in. delegacja budowniczych warszawskiego „Metro”. Składając kondolencje, przekazali oni również serdecznie bratniemu narodowi Czechosłowacji zapewnienie o swej serdecznej przyjaźni i jedności we wspólnej walce o pokój i budowę lepszego życia.

Delegacja drużyny harcerskiej im. Klementa Gottwalda ze szkoły podstawowej nr 132 przyniosła do Ambasady wianuszek czerwonych kwiatów. Kwiaty wysłane zostały do Pragi, gdzie będą złożone u trumny wielkiego nauczyciela narodu czechosłowackiego.

Do Ambasady napływały z całej Polski liczne depesze jak również rezolucje powzięte na

żalobnych zgromadzeniach poświęconych pamięci Prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej i Przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

Wyrażając uczucia 300-letniej masy wóknarzy polskich, Zarząd Główny Związku Zawodowców Pracowników Przemysłu Włókienniczego Przesłował do Ambasady Republiki Czechosłowackiej w Warszawie depeszę, w której pisze m. in.: „Łączymy się z Wami w głębokim bólu i żałobie. Nieszczęście, jakie dotknęło naród czechosłowacki jest równie bolesne i dla narodu polskiego, dla którego Prezydent Gottwald żył gorącym uczuciem przyjaźni. Śmierć płomiennego patriotki czechosłowackiego, bojownika o pokój i międzynarodowy, wiernego ucznia Stalina, skłupi jeszcze bardziej masy pracujące obu naszych krajów wokół nieśmiertelnej nauki Marksa - Engelsa-

Lenina - Stalina, wokół naszych partii, które prowadzą oba bratnie narody do jednego wielkiego celu — do socjalizmu”.

Zespoły: „PAX”, redakcji „Dzisiaj i Jutro”, redakcji „Słowa Powszechnego”, Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP oraz postowie bezpartyjni — działacze katolicki piszą m. in. w przesłanym do Ambasady CSR piśmie:

„Katolicy polscy, skupieni we Frontie Narodowym walki o pokój i plan 6-letni pod wodzą wielkiego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta, wzmożnią jeszcze swe wysiłki i wspólnie z całym narodem i z narodem czechosłowackim przyczynią się do ugruntowania pokoju i socjalizmu w Europie”.

Ostatnia droga Klementa Gottwalda

Wiele narody Czechosłowacji do bohaterskich czynów. Wspominamy historyczne sukcesy w walce o rozwój gospodarczy i kulturalny kraju, jakie osiągał nasz bratni naród od chwili wyzwolenia Czechosłowacji, pod kierownictwem partii komunistycznej i Klementa Gottwalda. Ofiarą pracy czechosłowackiej klasy robotniczej, wspierana olbrzymią bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego, wznosi nowe miasta, przeobraża oblicze kraju, rozwija dawniej zacofane jego obszary.

Z woli partii i narodu powstają nowe wielkie fabryki, kopalnie, huty i wśród nich największy obiekt czechosłowackiego pięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu Huta im. Klementa Gottwalda. Rozkwita zafarana do niedawna i hamowana w swym rozwoju przez burżuazję Słowacja, która za 2 lata produkować będzie więcej stali na głowę ludności niż Anglia. Krzepnie i rozwija się spółdzielczość produkcyjna na wsi czechosłowackiej.

Wspominamy historyczne zwycięstwa narodu czechosłowackiego w walce, jaką pod kierownictwem partii komunistycznej i Klementa Gottwalda stoczył przeciwko imperialistom i ich nikczemnym agentom: sławne zwycięstwo lutowe 1948 roku, gdy masy pracujące udaremniły próby reakcyjnego zamachu stanu i tym samym oczyścili drogę budowie ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji. — i zwycięskie rozgromienie amerykańskiej agencji Slansky'ego wewnątrz partii.

Wspominamy historyczne zasługi Klementa Gottwalda dla utrwalenia władzy ludowej w Czechosłowacji, dla umacniania i pogłębiania nierozdzielnej przyjaźni i braterskiego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, dla utrwalenia braterskiego sojuszu, łączącego Ludową Czechosłowację z Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Całe swe wielkie i piękne życie poświęcił Klement Gottwald walce o socjalizm, w wolności i niepodległości swego narodu, swego ojczyzny, o utrwalenie jej potęgi, o umacnianie sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, z naszym krajem, ze wszystkimi

krajami obozu pokoju. W ciągu 25 lat przedwoźnił walce swego narodu w historycznych bitwach z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami. Pod Jego kierownictwem, pod kierownictwem partii komunistycznej narody Czechosłowacji zdobyły po raz pierwszy w swej historii prawdziwą niepodległość. Kraj, o którego losach pod rządami burżuazji decydowali bankierzy z Nowego Jorku i Londynu, stanął dzięki historycznemu zwycięstwu armii Wielkiego Stalina nad faszystem — mocno i twardo na własnych nogach, stał się silnym ogniwem wielkiego obozu wyzwolonych narodów.

Towarzysz Klementowi Gottwaldowi w Jego ostatniej drodze, naród polski uświadamia sobie, że uczucia, jakie przeżywa w tej chwili, jeszcze mocniej wiążą nasze serca, jeszcze bardziej cementują przyjaźń i jedność całego obozu pokoju.

„Naród polski — pisze towarzysz Bierut — nigdy nie zapomni wielkich zasług i wysiłku towarzysza Klementa Gottwalda w dziele zbliżenia naszych bratnich narodów, w dziele pogłębiania ich przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Dzięki tym wysiłkom narody Czechosłowacji i Polski kroczą dziś wspólną i niezawodną drogą braterskiego współdziałania w pomnażaniu sił wytwórczych, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom dobroczy gospodarczych i kulturalnych, w umacnianiu państwa jako niezłomnej podstawy obronności każdego kraju przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podległości wojennych. Jesteśmy dziś nawzajem jak najżywniej zainteresowani w jak największym rozszerzeniu i pogłębianiu tego współdziałania i naszej przyjaźni, która łączy nas wspólnie z narodami Związku Radzieckiego i innymi krajami, wyzwolonymi z pęt kapitalizmu — w jeden potężny i niepokonany oboz pokoju, demokracji i socjalizmu”.

Polska klasa robotnicza, cały naród polski jest dziś wraz z narodem czechosłowackim, wszystkimi narodami obozu pokoju myślą i sercem nad trumną wielkiego wodza narodu czechosłowackiego Klementa Gottwalda. Jego świetlana pamięć pozostanie na zawsze w sercach narodu polskiego.

Robotnicy zwalczają szkodników godzących we własność społeczną

(f) Robotnicy gdańskich zakładów dziewiarskich w Oliwie zwrócili uwagę na powtarzające się systematycznie w ich fabryce wypadki drobnych kradzieży różnych materiałów. Dzięki czujności robotników ujawniono sprawców kradzieży i zawiadomiono o ich działalności delegaturę Komisji Specjalnej.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono, że dziewczynka Gertruda Popiela i branka Helena Wasilewska już od czerwca 1952 roku wyniosły z zakładów gotowe produkty oraz materiały dziane bawełniane i jedwabne.

Wykrycie przestępstw godzących we własność społeczną wywołało oburzenie całej załogi.

Gertruda Popiela oraz Helena Wasilewska skazane zostały na kary po 18 miesięcy obozu pracy. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

BOLESŁAW BIERUT: Czując świetlaną pamięć Klementa Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów.
K. WOLICKI: Słuszną polityką klasową — bazą rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. (Z zagadnień partyjnych)
Inż. JULIUSZ GORYSSKI: Bez usterek, bez „niedorobek”!
L. G.: Film z dni wielkiej żałoby

Postępowa ludzkość składa hołd pamięci Klementa Gottwalda

(f) PRAGA (PAP). Pamięci Klementa Gottwalda składa hołd cała postępowa ludzkość. Do Pragi napływają ze wszystkich stron świata wiadomości o powszechnym żalu, jaki wywołala śmierć wielkiego syna narodu czeskosłowackiego.

ANGLIA
Flaga na gmachu ambasady czeskosłowackiej w Londynie opuszczona jest do połowy masztu. Do ambasady napływają depesze kondolencyjne ze wszystkich stron Anglii. Jedną z pierwszych była depesza od wybitnego angielskiego obrońcy pokoju — Pritta.

HOLLANDIA
Organ Komunistycznej Partii Holandii „De Waarheid” zamieszcza na pierwszej stronie wielką

fotografię Klementa Gottwalda i jego żony. W specjalnym artykule dziennik podkreśla olbrzymie zasługi zmarłego dla narodu czeskosłowackiego, dla sprawy budowy socjalizmu w Czechosłowacji.

BELGIA
Poselstwo czeskosłowackie w Brukseli odwiedziła, by wyrazić swe współczucie, delegacja dzieci belgijskich, które niedawno bawiły w Czechosłowacji.

SZWECJA

Dzienniki szwedzkie zamieszczały na pierwszych stronach wiadomości o zgonie Prezydenta Gottwalda, jego fotografię oraz życiorys.

Dziennik „Ny Dag” opublikował depesze kondolencyjne Komunistycznej Partii Szwecji, przesłaną do KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Sztokholmie, wielu organizacji społecznych, instytucji państwowych oraz poszczególne osoby składają wyrazy współczucia na ręce posła czeskosłowackiego w Szwecji.

AUSTRIA

Czesi i Słowacy zamieszczały w Austrii, pragnąc oddać hołd pamięci Klementa Gottwalda, organizują wiece żałobne i przesyłają depesze kondolencyjne na adres KC KP Czechosłowacji i rządu.

Do gmachu poselstwa czeskosłowackiego w Wiedniu przyjechała delegacja robotników austriackich, organizacji związkowych oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. 16 bm kondolencje w poselstwie czeskosłowackim w Wiedniu złożył członek Światowej Rady Pokoju prof. Brandweiner oraz przewodniczący KP Austrii — Johann Koplenig.

Depesze kondolencyjne do KC KPZR

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Tunisu nadesłał depesze w której oświadcza: — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Tunisu, dając wyraz żałobie klasy robotniczej i naszego narodu, wyraża głębokie współczucie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Depesza KC KP Tunisu
Partii Związku Radzieckiego. Stalin — wódz komunistów całego świata, przyjaciel i wyzwoliciel narodów kolonialnych, żyć będzie wiecznie w naszych sercach. Jego przykład, Jego dzieło jest dla nas natchnieniem i drogowskazem. Przyrzekamy nie szczędzić

sił gwoździ ostatecznego zwycięstwa idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Zapewniamy Komitet Centralny Partii Stalina o naszej niezachwianej wierze w Związek Radziecki, w budowanie komunizmu i w zapewnienie pokoju.

Depesza Sekretariatu Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii

Depesza sekretariatu Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego brzmi jak następuje:

Głęboko wstrząśnięci śmiercią towarzysza Stalina, wyrażamy uczucia najgłębszego bólu i smutku. Zgon wielkiego Wodza rewolucji, naszego drogiego i ukochanego Nauczyciela, genialnego kontynuatora dzieła

Lenina jest ciężkim ciosem dla naszego narodu.

W jego osobie tracimy największego przyjaciela narodu hiszpańskiego, człowieka, który więcej niż ktokolwiek inny uczynił dla sprawy pokoju i zwycięstwa mas pracujących, zwłaszcza budowniczego komunizmu. Sekretariat Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii w imieniu wszystkich członków partii, klasy robotniczej i ludu katalońskiego wy-

raża pełne zaufanie wielkiej partii Lenina — Stalina, potęgemu i niezwykłemu Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich

Pod kierownictwem towarzysza Dolores Ibarurri my, komunistki katalońskie, spotęgujemy wysiłki dla umocnienia naszej partii, w walce o pokój, demokrację i niezawisłość narodową Hiszpanii, w walce o socjalizm.

Depesza Belgijskiej Partii Komunistycznej

Więść o śmierci Towarzysza Stalina przyjęta została z ogromnym bólem przez naszą partię, przez masy pracujące i cały naród naszego kraju. Zdajemy sobie w pełni sprawę z ciężkiej i niepowetowanej straty.

Józef Stalin był dla nich człowiekiem, który z ideą socjalizmu stworzył triumfującą

rzeczywistość, który zbudował podstawy komunizmu, który był najwierniejszym obrońcą pokoju, który nakreślił ludziom najszlachetniejsze, najwspanialsze perspektywy.

W tych godzinach pełnych bólu przesyłamy Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i całemu

narodowi radzieckiemu nasze gorące, braterskie wyrazy współczucia.

Komunistki Belgii będą uważały za swą zaszczytną zadanie bardziej zdecydowanie niż kiedykolwiek iść naprzód drogą narzucaną przez Wodza światowego proletariatu, Wielkiego Towarzysza Stalina.

KPD wzywa do zdecydowanej walki przeciw zbrodniczemu planom Adenauera

Potężne demonstracje w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, 17 bm. odbyło się posiedzenie sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Obrady poświęcone były omówieniu sytuacji w związku z wyznaczeniem terminu debaty w sprawie ratyfikacji układów wojennych na 19 marca br.

Po obradach wydano komunikat, który stwierdza m. in.: Sekretariat kierownictwa KPD wzywa wszystkich członków partii, aby, świadomi powagi sytuacji i odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego, oddali wszystkie swe siły sprawie zmobilizowania klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego do skutecznej akcji na przyszły czwartek przedparlamentarnej, celem rozbięcia planów Adenauera i utworzenia drogi dla rządu jedności narodowej.

Jedność działania klasy robotniczej — stwierdza komunikat — stanowi gwarancję, że zniweczone zostaną układy wojenne, które zagrażają naszemu narodowi. Jedność działania klasy robotniczej umożliwi poprowadzenie naszego narodu do zwycięstwa — obalenia zwiadowanego reżimu Adenauera i utworzenie zjednoczonych, mitygujących pokój i demokratycznych Niemiec.

cy tych demonstracji domagali się od parlamentu bońskiego odrzucenia ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o „armii europejskiej” oraz podjęcia kroków dla przywrócenia jednemu Niemiec i utworzenia zjednoczonego, mitygującego pokój państwa niemieckiego.

Daladier przeciw układowi z Bonn
(f) BERLIN (PAP). Tygodnik „S.O.S.” (ukazujący się w brytyjskim sektorze Berlina), zamieszcza artykuł, w którym Daladier stwierdził, że „większość narodu francuskiego występuje przeciwko tym układowi, a w szczególności przeciwko remilitaryzacji Niemiec”.

Rząd francuski prosi o odroczenie debaty nad układami wojennymi — Adenauer odmawia

Adenauer oświadczył 17 bm. wobec frakcji parlamentarnej, że ratyfikacja tych układów winna być „bódem” dla innych wahaających się jeszcze partnerów. Dziennik „Nacht Express” poinformowane, pisze m. in.: „Rząd francuski zwrócił się z prośbą do Bonn pod presją opinii publicznej, aby zyskał na czasie dla usunięcia trudności wewnętrzno-politycznych”.

mieścił wywiad, udzielony korespondentowi paryskiemu tegoż pisma przez E. Daladiera. Daladier oświadczył, że „każdy, kto uważnie przeczyta układy z Bonn, zobaczy wojnę we wszystkich artykułach tych układów”.

Daladier stwierdził następnie, że „większość narodu francuskiego występuje przeciwko tym układowi, a w szczególności przeciwko remilitaryzacji Niemiec”.

Adenauer oświadczył 17 bm. wobec frakcji parlamentarnej, że ratyfikacja tych układów winna być „bódem” dla innych wahaających się jeszcze partnerów.

Dziennik „Nacht Express” poinformowane, pisze m. in.: „Rząd francuski zwrócił się z prośbą do Bonn pod presją opinii publicznej, aby zyskał na czasie dla usunięcia trudności wewnętrzno-politycznych”.

Na drodze do komunizmu

Rozpoczęcie politechnicznego nauczania w szkole średniej w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Radziecka szkoła średnia w piątą pięciolatce przystępuje do zrealizowania nauczania politechnicznego. O metodach nauczania politechnicznego poinformował w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS dyrektor szkoły średniej Nr 315 w Moskwie, I. Pawlenko.

Przebieg nauczania politechnicznego — stwierdził on — wymaga wprowadzenia zmian do programu niektórych przedmiotów. Rozszerzono i uzupełniono programy fizyki, chemii, nauk przyrodniczych i geografii. Przewidziano w nich znajomości uczącej się młodzieży z ostatnimi osiągnięciami nauki — z rozwojem techniki produkcji socjalistycznej. Ważne miejsce w nowych programach zajmują ćwiczenia la-

boratoryjne, wycieczki do zakładów przemysłowych oraz wycieczki naukowe w okresie wakacji letnich. Przy szkołach utworzono gabinety techniczne, pracownie doświadczalne oraz laboratoria biologiczne. W ramach czteroletniego kursu fizyki uczniowie powinni wykonać około 100 samodzielnych prac laboratoryjnych.

Nowym w życiu szkoły — powiedział I. Pawlenko — jest również to, że jej absolwenci będą umieli odczytywać i kreślić rysunki techniczne, posługiwali się przyrządami mierniczymi oraz obchodzić się z mniej skomplikowanymi maszynami i wykonywać prace elektromotorskie.

W doskonale wyposażonych gabinetach chemicznych uczniowie zaznajamiają się z modelami aparatury zakładów przemy-

słowych. Przystawiają sobie takież technologiczne wytwarzania większych produktów chemicznych, poznają ich właściwości i zastosowanie. Wszystkie gabinety naukowe zaopatrzone są w aparaturę filmową i posiadają filmotekę zawierającą najnowsze filmy naukowo-techniczne.

Zmiana programu — podkreślił dyrektor szkoły — okazała się korzystna także dla nauk biologicznych. Wiedza teoretyczna w dziedzinie botaniki pogłębianą jest przez praktyczne zajęcia w gabinetach biologicznych. Szkoła posiada niewielki park najnowszych maszyn rolniczych, którymi posługują się uczniowie w celu zapoznania się z pracami rolniczymi.

Przebieg nauczania politechnicznego realizowane w myśl wskazań XIX Zjazdu Komunistycznej Partii ZSRR —

X Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

(f) MOSKWA (PAP). W tych dniach odbyło się X plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum zwołał W. W. Kuzniecowa od obowiązków Przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych w związku z mianowaniem go zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i wybrano na Przewodniczącą Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. M. Szewnikowa.

Plenum wystosowało pismo

do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w którym stwierdza: „W dniach pełnych bólu dla narodów naszego kraju, gdy odszedł od nas genialny wódz i nauczyciel Józef Wissarionowicz Stalin, X plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych zapewnia Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że organizacja związkowa będzie jeszcze wzmocniła działalność w kierunku dalszego zespolenia szerokich mas ro-

botników i pracowników umysłowych wokół ukochanej Partii Komunistycznej i jej Komitetu Centralnego, że jeszcze energicznie walczyć będą o wielką sprawę budowania komunizmu w naszym kraju, że na szerszą jeszcze skalę rozwiną odpowiedzialność socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, że wzmocnią troskę o dalsze podniesienie dobrobytu materialnego robotników i pracowników umysłowych”.

Wiadomości sportowe

Silna konkurencja w zawodach o memoriał Czecha

Tradycyjne zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny będą w tym roku imprezą niezwykle ciekawą. Oprócz czołowych narciarzy polskich zobaczymy na starcie najlepszych zawodników państw demokracji ludowej: Węgier, CSR i Rumunii oraz Niemiec i Republiki Demokratycznej.

Reprezentanci NRD i Węgier nadesłali już imienne skład swoich zespołów. W skład reprezentacji NRD wchodzi 5 zawodników z doskonałym biegaczem Leonhardem i skoczkiem Lessemem na czele. Węgry zapowiedzieli przyjazd 11 zawodników i zawodniczek. Najlicz-

niejsza będzie ekipa czeskosłowacka — 23 osób. Rumunie będzie reprezentowało 6 narciarzy.

Ze strony polskiej w zawodach weźmie udział ok. 20 zawodników i zawodniczek. Oprócz narciarzy klasy mistrzowskiej i I do zawodów dopuszczalni będą najlepsi zawodnicy kl. II i wyróżniający się juniory.

Zawody odbędą się w dniach 26-29 bm. w Zakopanem.

Kłamstwa i wykręty nie pomogą

Metoda gołostownych zaprzeczeń lub niezdarnych prób wykręcania się od odpowiedzialności jest jednym z często używanych elementów amerykańskiej dyplomacji. Ilekroć niezbite fakty oskarżają imperialistów, ilekroć zostają oni schwyłani na gorącym uczynku, tyłekroć rząd USA, w sposób kłamliwy, zastawiając się mętną frazeologią usiłuje zrzucić na siebie odpowiedzialność za czyny, których się dopuścił i gołostownie zaprzecza powszechnie znanym faktom.

Tę właśnie metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota MSZ mówiła o antypolskiej, zbrodniczej, szpiegowsko-dywerysyjnej robocie imperialistów amerykańskich, wymierzona przeciwko naszej niepodległości, przeciwko naszej pokojowej pracy, na podstawie faktów, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Faktem jest pogwałcenie granicy Polski przez amerykański samolot w dniu 4 listopada 1952 r. Faktem jest zrużnienie na spadochronach dwóch dywersantów amerykańskich, zaopatrzonych w stacje nadawcze, broń, pieniądze i instrukcje, które nawoływały do niszczenia, palenia, wysadzania w powietrze tego, co naród polski z takim trudem buduje. Faktem są zeznania Skrzyszowskiego i Sosnowskiego dotyczące szpiegowskich kursów i szkół, utrzymywanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich. Faktem są oświadczenia dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego Jana Homy i Wandy Weber, którzy zgłosili się do władz polskich nie chcąc działać na szkodę Polski Ludowej. Faktem są dokumenty „WIN”, odsłaniające m. in. szczegóły osławionego planu „Wulkan”, który miał na celu zamianę naszego kraju w pustynię. A może rząd Stanów Zjednoczonych spróbuje zaprzeczyć istnieniu oficjalnej ustawy Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę szpiegowsko-dywerysijną prowadzoną przeciwko krajom obozu pokoju w tym również przeciwko Polsce; albo oświadczeniu członka Kongresu Kerstena na temat organizacji „legii cudzoziemskiej” ze zdrańców i sprzedawczyków; albo książce b. ambasadora USA w Polsce Stantona Griffisa, który m. in. opisuje w jaki sposób umożliwili ucieczkę amerykańskiemu agentowi Mikołajczykowi? Są to wszystkie fakty, które niezaprzeczalne. Fakty te zostały m. in. zebrane w wydanej niedawno przez MSZ „czarnej księdze”, zawierającej dokumenty jaskrawej wrogości imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Imperializm amerykański — to śmiertelny wróg naszego narodu. Dąży on do wywołania nowej wojny przeciwko obozowi demokracji i socjalizmu, dąży on do pozabawienia naszego kraju niepodległości i suwerenności, dąży on do przekształcenia Polski — przy pomocy neohitlerowskiego Wehrmachtu, dowodzonego przez SS-mańskich zbrodniarzy i ich amerykańskich szefów — w nową „generalną gubernię”. W świetle tych faktów, jakże niednie wygląda szumne, napuszone frazesy o rzekomej „przyjaźni” rządu Stanów Zjednoczonych dla narodu polskiego i obłudne powoływanie się kół rządzących USA na nazwiska Kościuszki czy Pułaskiego, których ideały są obecnie tak bezwstydnie deptane w Stanach Zjednoczonych.

Metoda gołostownych zaprzeczeń lub niezdarnych prób wykręcania się od odpowiedzialności jest jednym z często używanych elementów amerykańskiej dyplomacji.

Ilekroć niezbite fakty oskarżają imperialistów, ilekroć zostają oni schwyłani na gorącym uczynku, tyłekroć rząd USA, w sposób kłamliwy, zastawiając się mętną frazeologią usiłuje zrzucić na siebie odpowiedzialność za czyny, których się dopuścił i gołostownie zaprzecza powszechnie znanym faktom.

Tę właśnie metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota MSZ mówiła o antypolskiej, zbrodniczej, szpiegowsko-dywerysyjnej robocie imperialistów amerykańskich, wymierzona przeciwko naszej niepodległości, przeciwko naszej pokojowej pracy, na podstawie faktów, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Faktem jest pogwałcenie granicy Polski przez amerykański samolot w dniu 4 listopada 1952 r. Faktem jest zrużnienie na spadochronach dwóch dywersantów amerykańskich, zaopatrzonych w stacje nadawcze, broń, pieniądze i instrukcje, które nawoływały do niszczenia, palenia, wysadzania w powietrze tego, co naród polski z takim trudem buduje.

Faktem są zeznania Skrzyszowskiego i Sosnowskiego dotyczące szpiegowskich kursów i szkół, utrzymywanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich. Faktem są oświadczenia dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego Jana Homy i Wandy Weber, którzy zgłosili się do władz polskich nie chcąc działać na szkodę Polski Ludowej. Faktem są dokumenty „WIN”, odsłaniające m. in. szczegóły osławionego planu „Wulkan”, który miał na celu zamianę naszego kraju w pustynię.

A może rząd Stanów Zjednoczonych spróbuje zaprzeczyć istnieniu oficjalnej ustawy Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę szpiegowsko-dywerysijną prowadzoną przeciwko krajom obozu pokoju w tym również przeciwko Polsce; albo oświadczeniu członka Kongresu Kerstena na temat organizacji „legii cudzoziemskiej” ze zdrańców i sprzedawczyków; albo książce b. ambasadora USA w Polsce Stantona Griffisa, który m. in. opisuje w jaki sposób umożliwili ucieczkę amerykańskiemu agentowi Mikołajczykowi? Są to wszystkie fakty, które niezaprzeczalne. Fakty te zostały m. in. zebrane w wydanej niedawno przez MSZ „czarnej księdze”, zawierającej dokumenty jaskrawej wrogości imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Imperializm amerykański — to śmiertelny wróg naszego narodu. Dąży on do wywołania nowej wojny przeciwko obozowi demokracji i socjalizmu, dąży on do pozabawienia naszego kraju niepodległości i suwerenności, dąży on do przekształcenia Polski — przy pomocy neohitlerowskiego Wehrmachtu, dowodzonego przez SS-mańskich zbrodniarzy i ich amerykańskich szefów — w nową „generalną gubernię”. W świetle tych faktów, jakże niednie wygląda szumne, napuszone frazesy o rzekomej „przyjaźni” rządu Stanów Zjednoczonych dla narodu polskiego i obłudne powoływanie się kół rządzących USA na nazwiska Kościuszki czy Pułaskiego, których ideały są obecnie tak bezwstydnie deptane w Stanach Zjednoczonych.

Metoda gołostownych zaprzeczeń lub niezdarnych prób wykręcania się od odpowiedzialności jest jednym z często używanych elementów amerykańskiej dyplomacji.

Ilekroć niezbite fakty oskarżają imperialistów, ilekroć zostają oni schwyłani na gorącym uczynku, tyłekroć rząd USA, w sposób kłamliwy, zastawiając się mętną frazeologią usiłuje zrzucić na siebie odpowiedzialność za czyny, których się dopuścił i gołostownie zaprzecza powszechnie znanym faktom.

Tę właśnie metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota MSZ mówiła o antypolskiej, zbrodniczej, szpiegowsko-dywerysyjnej robocie imperialistów amerykańskich, wymierzona przeciwko naszej niepodległości, przeciwko naszej pokojowej pracy, na podstawie faktów, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Faktem jest pogwałcenie granicy Polski przez amerykański samolot w dniu 4 listopada 1952 r. Faktem jest zrużnienie na spadochronach dwóch dywersantów amerykańskich, zaopatrzonych w stacje nadawcze, broń, pieniądze i instrukcje, które nawoływały do niszczenia, palenia, wysadzania w powietrze tego, co naród polski z takim trudem buduje.

Faktem są zeznania Skrzyszowskiego i Sosnowskiego dotyczące szpiegowskich kursów i szkół, utrzymywanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich. Faktem są oświadczenia dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego Jana Homy i Wandy Weber, którzy zgłosili się do władz polskich nie chcąc działać na szkodę Polski Ludowej. Faktem są dokumenty „WIN”, odsłaniające m. in. szczegóły osławionego planu „Wulkan”, który miał na celu zamianę naszego kraju w pustynię.

A może rząd Stanów Zjednoczonych spróbuje zaprzeczyć istnieniu oficjalnej ustawy Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę szpiegowsko-dywerysijną prowadzoną przeciwko krajom obozu pokoju w tym również przeciwko Polsce; albo oświadczeniu członka Kongresu Kerstena na temat organizacji „legii cudzoziemskiej” ze zdrańców i sprzedawczyków; albo książce b. ambasadora USA w Polsce Stantona Griffisa, który m. in. opisuje w jaki sposób umożliwili ucieczkę amerykańskiemu agentowi Mikołajczykowi? Są to wszystkie fakty, które niezaprzeczalne. Fakty te zostały m. in. zebrane w wydanej niedawno przez MSZ „czarnej księdze”, zawierającej dokumenty jaskrawej wrogości imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Metoda gołostownych zaprzeczeń lub niezdarnych prób wykręcania się od odpowiedzialności jest jednym z często używanych elementów amerykańskiej dyplomacji.

Ilekroć niezbite fakty oskarżają imperialistów, ilekroć zostają oni schwyłani na gorącym uczynku, tyłekroć rząd USA, w sposób kłamliwy, zastawiając się mętną frazeologią usiłuje zrzucić na siebie odpowiedzialność za czyny, których się dopuścił i gołostownie zaprzecza powszechnie znanym faktom.

Tę właśnie metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota MSZ mówiła o antypolskiej, zbrodniczej, szpiegowsko-dywerysyjnej robocie imperialistów amerykańskich, wymierzona przeciwko naszej niepodległości, przeciwko naszej pokojowej pracy, na podstawie faktów, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Faktem jest pogwałcenie granicy Polski przez amerykański samolot w dniu 4 listopada 1952 r. Faktem jest zrużnienie na spadochronach dwóch dywersantów amerykańskich, zaopatrzonych w stacje nadawcze, broń, pieniądze i instrukcje, które nawoływały do niszczenia, palenia, wysadzania w powietrze tego, co naród polski z takim trudem buduje.

Faktem są zeznania Skrzyszowskiego i Sosnowskiego dotyczące szpiegowskich kursów i szkół, utrzymywanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich. Faktem są oświadczenia dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego Jana Homy i Wandy Weber, którzy zgłosili się do władz polskich nie chcąc działać na szkodę Polski Ludowej. Faktem są dokumenty „WIN”, odsłaniające m. in. szczegóły osławionego planu „Wulkan”, który miał na celu zamianę naszego kraju w pustynię.

A może rząd Stanów Zjednoczonych spróbuje zaprzeczyć istnieniu oficjalnej ustawy Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę szpiegowsko-dywerysijną prowadzoną przeciwko krajom obozu pokoju w tym również przeciwko Polsce; albo oświadczeniu członka Kongresu Kerstena na temat organizacji „legii cudzoziemskiej” ze zdrańców i sprzedawczyków; albo książce b. ambasadora USA w Polsce Stantona Griffisa, który m. in. opisuje w jaki sposób umożliwili ucieczkę amerykańskiemu agentowi Mikołajczykowi? Są to wszystkie fakty, które niezaprzeczalne. Fakty te zostały m. in. zebrane w wydanej niedawno przez MSZ „czarnej księdze”, zawierającej dokumenty jaskrawej wrogości imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Imperializm amerykański — to śmiertelny wróg naszego narodu. Dąży on do wywołania nowej wojny przeciwko obozowi demokracji i socjalizmu, dąży on do pozabawienia naszego kraju niepodległości i suwerenności, dąży on do przekształcenia Polski — przy pomocy neohitlerowskiego Wehrmachtu, dowodzonego przez SS-mańskich zbrodniarzy i ich amerykańskich szefów — w nową „generalną gubernię”. W świetle tych faktów, jakże niednie wygląda szumne, napuszone frazesy o rzekomej „przyjaźni” rządu Stanów Zjednoczonych dla narodu polskiego i obłudne powoływanie się kół rządzących USA na nazwiska Kościuszki czy Pułaskiego, których ideały są obecnie tak bezwstydnie deptane w Stanach Zjednoczonych.

Metoda gołostownych zaprzeczeń lub niezdarnych prób wykręcania się od odpowiedzialności jest jednym z często używanych elementów amerykańskiej dyplomacji.

Ilekroć niezbite fakty oskarżają imperialistów, ilekroć zostają oni schwyłani na gorącym uczynku, tyłekroć rząd USA, w sposób kłamliwy, zastawiając się mętną frazeologią usiłuje zrzucić na siebie odpowiedzialność za czyny, których się dopuścił i gołostownie zaprzecza powszechnie znanym faktom.

Tę właśnie metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota MSZ mówiła o antypolskiej, zbrodniczej, szpiegowsko-dywerysyjnej robocie imperialistów amerykańskich, wymierzona przeciwko naszej niepodległości, przeciwko naszej pokojowej pracy, na podstawie faktów, którym nikt zaprzeczyć nie może.

Faktem jest pogwałcenie granicy Polski przez amerykański samolot w dniu 4 listopada 1952 r. Faktem jest zrużnienie na spadochronach dwóch dywersantów amerykańskich, zaopatrzonych w stacje nadawcze, broń, pieniądze i instrukcje, które nawoływały do niszczenia, palenia, wysadzania w powietrze tego, co naród polski z takim trudem buduje.

Faktem są zeznania Skrzyszowskiego i Sosnowskiego dotyczące szpiegowskich kursów i szkół, utrzymywanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich. Faktem są oświadczenia dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego Jana Homy i Wandy Weber, którzy zgłosili się do władz polskich nie chcąc działać na szkodę Polski Ludowej. Faktem są dokumenty „WIN”, odsłaniające m. in. szczegóły osławionego planu „Wulkan”, który miał na celu zamianę naszego kraju w pustynię.

A może rząd Stanów Zjednoczonych spróbuje zaprzeczyć istnieniu oficjalnej ustawy Kongresu amerykańskiego o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę szpiegowsko-dywerysijną prowadzoną przeciwko krajom obozu pokoju w tym również przeciwko Polsce; albo oświadczeniu członka Kongresu Kerstena na temat organizacji „legii cudzoziemskiej” ze zdrańców i sprzedawczyków; albo książce b. ambasadora USA w Polsce Stantona Griffisa, który m. in. opisuje w jaki sposób umożliwili ucieczkę amerykańskiemu agentowi Mikołajczykowi? Są to wszystkie fakty, które niezaprzeczalne. Fakty te zostały m. in. zebrane w wydanej niedawno przez MSZ „czarnej księdze”, zawierającej dokumenty jaskrawej wrogości imperializmu amerykańskiego wobec Polski.

Tzw. Komitet Zarządzeń Zbiorowych narzędziem agresywnej polityki USA

Obrazy Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ. Mechaniczna większość bez dyskusji zatwierdziła projekt rezolucji przyjęty przez Komisję Polityczną w sprawie skargi greckiej. Rezolucja ta zaleca przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego przeprowadzenie konsultacji z rządami państw, zatrzymujących czekomo żołnierzy greckich pragnących powrócić do kraju.

Delegacja Związku Radzieckiego, Polski, USRR, Czechosłowacji i BSRR głosowały przeciwko temu projektowi rezolucji, ponieważ postawienie w jej wymienionej skargi na porządku dziennym Zgromadzenia pozbawione było wszelkich podstaw. Delegacja Indii wstrzymała się od głosu.

Następnie mechaniczna większość Zgromadzenia Ogólnego również bez dyskusji zatwierdziła projekt rezolucji przyjęty przez Komisję Polityczną w sprawie sprawozdania Komitetu Zarządzeń Zbiorowych. Przedstawiciele ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji głosowali przeciwko temu projektowi rezolucji. Przedstawiciele Indii i Indonezji wstrzymali się od głosowania.

Przedstawiciel ZSRR Zgrin, przemawiając w sprawie mitygowania głosowania, oświadczył m. in.: Delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji ogłoszonej przez przedstawicieli USA, Anglii, Francji i innych członków Komitetu Zarządzeń Zbiorowych, ponieważ w rezolucji tej znajduje dobitny wyraz składowa działalność tego Komitetu dla sprawy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Już w czasie tworzenia Komitetu Zarządzeń Zbiorowych, delegacja radziecka wskazywała, że organ ten działałby pod fałszywą nazwą „Jedność na

rzecz pokoju” usiłuje zastąpić Radę Bezpieczeństwa, na którą — w myśl Karty NZ — spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Drugie sprawozdanie tego Komitetu — kontynuował Zgrin — dyskutowane na obecnej sesji Zgromadzenia potwierdziło w całej pełni, że zajmował się on sprawami, które w myśl Karty należą do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i jej pomocniczego organu — Komitetu Sztabowego.

Sprzeczną z punktami Karty działalność Komitetu Zarządzeń Zbiorowych usiłował usprawiedliwić przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów, powołując się na to, że zasada jednomyślności, obowiązująca w Radzie Bezpieczeństwa stanowiła rzekomo przeszkodę, hamującą normalne funkcjonowanie tego organu.

Zdaniem delegacji radzieckiej — oświadczył Zgrin — wszystkie te względy nie wytrzymują krytyki. To nie zasada jednomyślności przeszkadza normalnemu funkcjonowaniu Rady Bezpieczeństwa, lecz stałe próby Stanów Zjednoczonych i popierających je krajów, zmierzające do pominięcia Rady Bezpieczeństwa i realizowania pod flagą ONZ wojennych planów oraz tworzenia aparatu, który w praktyce zastąpił Radę Bezpieczeństwa.

Zdaniem delegacji radzieckiej, wzmocnienie bezpieczeństwa zbiorowego możliwe jest jedynie w drodze umocnienia jednolitej akcji w ramach Rady Bezpieczeństwa, a nie poza nią w ramach Karty NZ, a nie wbrew Kartie.

Braki w przygotowaniach do siewów trzeba szybko usunąć

Szybkimi krokami zbliża się wiosna. Tu i ówdzie rozpoczęto już nawet prace polowe. Wchodzimy w okres kampanii siewów wiosennych. Wszystkie prace związane z przygotowaniem do tej kampanii powinny być w pełni zakończone.

Większa w troskę o dobre przygotowanie do wykonania zadań wiosennej kampanii siewnej. Większa operatywność w kontroli przygotowań wykazywały rady narodowe, instancje i organizacje partyjne. Niemniej jednak, tu i ówdzie ujawniają się braki i niedociągnięcia, które — jeśli nie zostaną usunięte w porę — mogą utrudnić sprawnie i szybko przeprowadzenie siewów w niektórych spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Obok takich województw jak opolskie, krakowskie, gdańskie, gdzie cały park maszynowy przygotowany jest do pracy są województwa, w których nie wszystkie jeszcze POM-y i podległe im GOM-y zakończyły remonty traktorów i sprzętu towarzyszącego. Na przykład POM w Starogardzie (woj. szczecińskie) ma dopiero niecałe 80 proc. gotowych ciągników. Nielepiej sytuacja przedstawia się w tym zakresie w POM-ach powiatu Chełm (woj. lubelskie).

Co więcej, przeprowadzona kontrola w POM Lobeż (woj. szczeciński) wykazała, że w wyremontowanych 75 ciągnikach — 32 mają poważne braki. Stwierdzono również, że wiele plugów miało krzywe kołpaki lub nie posiadało zaczepów do bron itp. Podobne niedociągnięcia w remontach ujawniają się w nie-

kórych POM-ach woj. woj. warszawskiego (Maków), wrocławskiego i bydgoskiego.

Wszystka nawozów sztucznych z fabryk do GS-ów ulegała poważnej poprawie. Niemal zupełnie znikły rezerwy na składach fabryk nawozów fosforowych. W ślad za zakładami nawozowymi fosforowymi powinny przyspieszyć wysiłki również fabryki nawozów azotowych.

Natomiast gorzej jest z dystrybucją. W szeregu województw rozprowadzanie nawozów sztucznych przebiega zbyt opieszale. Szczególnie ujawnia się to w województwach: białostockim, olsztyńskim, rzeszowskim, kieleckim, krakowskim i lubelskim. Zdarzają się nawet i takie gminy jak np. Sobótka i Topola w powiecie leżycyńskim (woj. łódzkie), w których do soboty ub. tygodnia nie rozprowadzono ani kilograma nawozów sztucznych.

Niedostateczna jest troska agronomów POM i służby rolnej rad narodowych o szybkie zapatrzenie w nawozy sztuczne spółdzielni produkcyjnych. Stąd wypadki, że wiele spółdzielni produkcyjnych we wspomnianych wyżej województwach nie pobrało jeszcze z GS-ów należnych im ilości nawozów sztucznych.

Przeprowadzone kontrole w terenie wykazują, że niektóre przydziały rad narodowych, a zwłaszcza powiatowe i gminne, zaniedbują tak ważną sprawę, jak zagadnienie pomocy sąsiedzkiej. W wielu gminach powiatów: ciechanowskiego i mław-

skiego (woj. warszawskie) miechowskiego i oświęcimskiego (woj. krakowskie), działdowskiego i nowomiejskiego (woj. olsztyńskie), puławskiego i kraśnickiego (woj. lubelskie) stwierdzono, że przydziały GRN plany pomocy sąsiedzkiej zawierają mechanizm bez głębszej ich analizy.

Braki i niedociągnięcia ujawniają się również w zawieraniu umów POM-ów ze spółdzielniami produkcyjnymi na prace wiosenne. Na przykład w powiecie Chełm (woj. lubelskie) na stan 72 spółdzielni produkcyjnych, POM-y zawarły dotychczas umowy zaledwie z 16 spółdzielniami. Zbyt przewlekłe i słaboznaczące przebiega zawieranie umów w niektórych powiatach woj. wrocławskiego (Złotyryja), woj. łódzkiego (Łęczyca) i wielu innych.

W niektórych powiatach agronomowie POM i służba rolna rad narodowych nie pośpieszyli z pomocą zarządom nawojujących spółdzielni produkcyjnych, by jeszcze przed rozpoczęciem kampanii siewnej opracować roczny plan produkcyjny spółdzielni, który stałby się drogowskazem dla spółdzielców w ich pracy i walce o rozwój spółdzielni.

Czas nagli. Trzeba szybko usunąć wszystkie ujawniające się braki i niedociągnięcia. Rady narodowe oraz instancje i organizacje partyjne powinny zwiększyć swą operatywność i pilnie śledzić ostateczne przebiegi przygotowań do akcji siewów wiosennych, by siewy przeprowadzić szybko i dobrze.

(M. S.)

Czcząc świetlaną pamięć Klementa Gottwalda umacniajmy przyjaźń naszych narodów

Poniżej zamieszczamy artykuł towarzysza Bolesława Bieruta opublikowany na łamach dziennika „Rude Pravo”, centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Bolesław Bierut

Cały naród polski łączy się z bratnimi narodami Czechosłowacji w głębokim smutku. Śmierć Klementa Gottwalda jest niepowetowaną i ciężką stratą całego obozu pokoju i socjalizmu. Przyszła ona niespodziewanie w chwili, gdy cała produkująca ludzkość boleśnie przeżywała rozstanie się z życiem Wielkiego Nauczyciela i Bojownika, Wodza mas pracujących całego świata, Geniusza i Przewodnika epoki Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Józefa Stalina.

Jeszcze czuje się w dłoni serdeczny, braterski, przeniknięty wspólnie odczuwanym bólem uścisk Klementa Gottwalda w Domu Związków Zawodowych i pod Mauzoleum na Placu Czerwonym. Jeszcze zachowało się w oczach Jego pełne smutku i hartu spojrzenie w chwili, gdy żegnaliśmy wspólnie Tego, kogośmy najgoręcej kochali. Dlatego tak trudno oswoić się z myślą, że śmierć wydarła z naszych szeregów jednego z najwspanialszych uczniów i towarzyszy walki Stalina, jednego z chorążych Jego nieśmiertelnego Sztandaru, pod którym kroczą nieprzerwanie rosnące wciąż miliony wielkiej proletariackiej armii komunistycznej.

Niewypowiedziane wielkie nieszczęście ugodziło w bratnie narody Czechosłowacji, które Klement Gottwald wiódł niezłomnie poprzez dziesiątki lat walki ciężkiej i trudnej — jako bezgranicznie wierny sprawie ich wolności, jako nieugięty ich Przywódca w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne, jako Wielki Budowniczy ich nowego państwa, opartego na trwa-nych, spichowych podstawach demokracji ludowej i nierozdzielalnego braterskiego sojuszu z narodami, które wyzwoliły się z jarzma kapitalizmu. Ale wielkość i nieśmiertelność zasługi Klementa Gottwalda dla historii narodów Czechosłowacji na tym polega przede wszystkim, że narody te nie są już i nigdy nie będą osamotnione ani w swych uczuciach, ani w swych wysiłkach. Świadomości, że wielkie przeżycia i dzieje narodów Czechosłowacji są dziś już przeżyciami i dziejami potężnego międzynarodowego obozu, który jest nieziszczalnym i zwycięskim dziełem nieśmiertelnego geniuszu stalinowskiego, jest czynnikiem krzepiącym uczucia, siłę i wolę narodów Czechosłowacji, a wraz z nimi wszystkich narodów obozu pokoju i socjalizmu.

Bezpowrotnie przemącał czas niepewności losów dla narodów, które dzięki bohaterkiej pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego zdobyły na zawsze wolność i niezależność, utrwaliły władzę ludu pracującego i budują zwycięstwo socjalizmu w swoich krajach. Jakże zmieniło się w tym czasie wzajemne stosunki między narodami Czechosłowacji i Polski od chwili, gdy nie rządzą już tymi krajami kapitaliści i obszarnicy. Pamiętamy okres między pierwszą i drugą wojną światową, kiedy to rządząca w obu krajach burżuazja kulturowała niezmiennie wrażliwą niechęć i spory między sąsiadującymi z sobą i przecież bliskimi sobie narodami, złączonymi wspólnymi korzeniami i tradycjami kulturalnymi i historycznymi. Pamiętamy haniebny rok 1938, kiedy faszystowska klika, rządząca Polską, choć zniechędzona przez olbrzymią większość narodu, nie zawahała się współuczestniczyć w napaści hitlerowskiej na Czechosłowację, pomagając — wbrew najżywniejszym interesom narodów całej Europy — w ohydnej, ukartowanej wspólnie przez imperialistów niemieckich, angielskich, francuskich i działających za kulisy imperialistów amerykańskich, zbrodni monachijskiej. Ta zbrodnia monachijska przyspieszyła rozpętanie najkrwawszej pożogi w dziejach ludzkości, jaką była druga wojna światowa.

Z odmetu tej wojny, z niewoli i zniszczeń, w które pogrążyła ona wiele narodów — wyzwolenie przyniosła bohaterka, ofiarna i zwycięska walka narodów radzieckich. Przewodził tej walce i temu ogólnoswiatowemu, historycznemu

związku Józef Stalin. Przewodnikiem w tej walce była bohaterka, zahartowana w niezliczonych bojach klasowych, bezgranicznie wierna międzynarodowej sprawie wyzwolenia proletariatu, niezłomna w służbie narodowi — partia komunistyczna, partia Lenina i Stalina, partia zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej. W pierwszych szeregach walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne kroczyli wszędzie komuniści, demaskując zdradę burżuazji lub jej niechęć i niezdolność do walki z najeżdżającą hitlerowskim. Burżuazja wówczas, tak samo jak dziś w wielu krajach kapitalistycznych, przejawiała gotowość wyrzeczenia się suwerenności i niepodległości własnego kraju w strachu przed tym, aby lud pracujący nie ujął w swe ręce władzę. Ale wszędzie tam, dokąd dotarła Armia Wyzwoleńcza i bratnia pomoc narodów radzieckich, lud pracujący pod przewodem partii komunistycznych i robotniczych ujmował losy swego kraju we własne dłonie, utrwał swą władzę, budował nowe życie na nowych podstawach.

Wiemy dziś, jak nielutą była ta walka, wiemy, jak wiele zawdzięczamy w tej walce o nową, sprawiedliwą, socjalistyczną ustrój społeczny bratniej pomocy narodów radzieckich, ile zawdzięczamy naukom Wielkiego naszego Ojca i Nauczyciela, obrońcy i Przyjaciela wyzwolonych krajów demokracji ludowej, Towarzysza Stalina.

Towarzysz Klement Gottwald, niezłomny rewolucjonista i najofiarniejszy patriota swego narodu, zahartowany od lat młodzieńczych w walkach klasowych i utalentowany przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego — był przez całe swe życie nieugiętym bojownikiem wielkiej idei socjalizmu. Znałszy go wszyscy — starzy i młodzi współtowarzysze Jego walki i pracy pod wspólnymi sztandarami idei marksistowsko-leninowskich, znała go cała, walcząca pod tymi sztandarami polska i międzynarodowa klasa robotnicza, która dziś schyla nad Jego trumną swoje bojowe sztandary i łączy swój głęboki żal z narodami Czechosłowacji.

Naród polski nigdy nie zapomni wielkich zasług i wysiłków towarzysza Klementa Gottwalda w dziele zbliżenia naszych bratnich narodów, w dziele pogłębienia ich przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Dzięki tym wysiłkom narody Czechosłowacji i Polski kroczą dziś wspólną i niezawadną drogą braterskiego współdziałania w pomaganiu sił wytwórczych, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom dobrobytu gospodarczego i kulturalnego, w umacnianiu państwa jako niezłomnej podstawy obronności każdego kraju przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych. Jesteśmy dziś nawzajem jak najżywniej zainteresowani w jak największym rozszerzeniu i pogłębieniu tego współdziałania i naszej przyjaźni, która łączy nas z polskimi i innymi krajami, wyzwolonymi z pot kapitalizmu — w jeden potężny i niepokonany oboz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przy bezpośrednim współdziałaniu towarzysza Gottwalda, dzięki Jego aktywnej inicjatywie, pod Jego mądrym kierownictwem rozwinęły się już od chwili wyzwolenia nowe stosunki wzajemne między naszymi narodami, których korzyści i znaczenie dla obu naszych krajów stają się z każdym rokiem coraz bardziej cenne i trwałe. Naszym zadaniem jest i będzie dalsze nieustanne pogłębienie tych braterskich stosunków jako wspólnego i niewyczerpanego źródła wzrostu naszych sił, jako czynnika utrwalającego i przyspieszającego budownictwo socjalistyczne w naszych krajach.

Podstawą naszych stosunków sąsiadzkich jest Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Czechosłowacją a Polską zawarty w dniu 10

marca 1947 r., a podpisany osobście przez towarzysza Gottwalda. Olbrzymie znaczenie dla obu krajów ma rozwijająca się wciąż wymiana handlowa oraz współpraca naukowo-techniczna, wzajemna pomoc i współpraca gospodarcza w wielu najróżnorodniejszych dziedzinach. Naszym wspólnym zadaniem jest jak najbardziej wszechstronne rozwijanie i pogłębienie tych stosunków, kierując się wskazaniem Wielkiego Stalina — twórcy braterskiej przyjaźni między wolnymi narodami.

W dniu podpisania układu o przyjaźni i współpracy w 1947 r. towarzysze Gottwald powiedział: „Wierzę, że sojusz nasz w przyszłości będzie się stale wzmacniał i pogłębiał, że szybko będą się rozwijały nasze stosunki gospodarcze i kulturalne oraz, że między narodami naszymi nastąpi zbliżenie większe niż kiedykolwiek dotąd w historii”.

Od tej chwili upłynęło 6 lat, a wagę i aktualne znaczenie tych słów towarzysza Gottwalda potwierdziło w pełni życie. Czyż nasze dzisiejsze, oparte na przyjaźni i braterskiej współpracy, stosunki międzynarodowe nie są stokroć lepsze, pewniejsze, trwalsze i szlachetniejsze od dawnych stosunków pod panowaniem kapitalistów i obszarników, od skrycie podsycanej przez burżuazję niechęci, obłądy, nieufności lub zdrady i niespodziewanego ciosu w chwili przelomu?

Nową historię i nowe stosunki tworzą dziś nasze narody, które stały się nowymi narodami — narodami zjednoczonymi wewnętrznie, jak nigdy przedtem, narodami, których zdobycze gospodarcze i kulturalne rosną i rosnąć będą nieprzerwanie, narodami, których żadna wroga siła nie jest w stanie zepchnąć z drogi budownictwa socjalistycznego. Po drodze tej, wytkniętej przez wielkie idee i wskazania Józefa Stalina prowadzą niezłomnie, wytrwale i zdecydowanie narody Czechosłowacji Klement Gottwald. Pamięć o Jego świetlanej i drogiej nam wszystkim postaci będzie nam towarzyszyć w dalszej naszej pracy i walce o urzeczywistnienie, o całkowite zwycięstwo nieśmiertelnego dzieła Wielkiego Wodza i Nauczyciela wszystkich narodów, Józefa Stalina.

Daremnie ludzka się imperialiści i ich agenci, licząc na zamieszczenie w naszych szeregach. Daremnie są ich podłe rachuby na osłabienie międzynarodowego obozu bojowników o pokój, demokrację i socjalizm. Wprost przeciwnie. Jeszcze mocniej wzrzymy nasze szeregi, jeszcze ofiarniej, aktywniej walcząc będziemy o umacnianie naszych sił, naszych państw, naszych kierownictw, naszych partii, a wraz z tym naszą przyjaźni, ufności i pomocy wzajemnej i braterskiego współdziałania wolnych narodów, budujących nowe życie.

Narody nasze miłują pokój i nienawidzą wojny. Narody nasze wszystkie swe siły skupiają na budownictwie ustroju społecznego, całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Budujemy nasze nowe życie społeczne w oparciu o pomoc wzajemną i przyjaźń między narodami, które łączy wspólna idea — idea braterstwa ludów, budujących socjalizm i komunizm. Nie chcemy nikomu narzucać swych dążeń, ani drogi, po której kroczyć. Pragniemy współpracy pokojowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju. Ale nikomu także nie pozwolimy zepchnąć nas siłą z drogi, po której kroczyć i będziemy iść wciąż naprzód zgodnie z wolą mas pracujących, zgodnie z wolą naszych niezależnych i suwerennych narodów.

Dobro narodu, nieustanny wzrost jego sił, dobrobytu i kultury, obrona jego wolności i niepodległości, obrona pokoju — oto jest nasze prawo najwyższe.

Żegnając na zawsze wielkiego Bojownika o dobro narodów Czechosłowacji i o zwycięstwo idei wyzwolenia ludu pracującego na całym świecie, czcąc będziemy wyczęście świetlaną pamięć Klementa Gottwalda, umacniać będziemy przyjaźń i braterstwo naszych wolnych narodów.

Poznajmy życie i walkę Stalina

KRAKÓW (kor. wł.) Po przeczytaniu przemówienia towarzysza Bieruta, wygłoszonego po jego powrocie z Moskwy, w którym wskazał on na konieczność poznawania twórczego, ofiarnego życia Stalina — uczestnicy kursu szkolenia partyjnego w Krakowskich Zakładach Telekomunikacyjnych postanowili studiować materiały związane z życiem, pracą i walką wielkiego Wodza narodów, przyjaciela Polski.

Liczba uczestników kursu zaczęła się szybko powiększać.

Zgłaszali się członkowie organizacji partyjnej, prosili o możliwość wzięcia udziału w kursie bezpartyjni.

Uczestnicy szkolenia zapelowali do towarzyszy z innych zakładów pracy o zorganizowanie podobnego kursu, w ramach normalnego szkolenia partyjnego.

„Poznajmy życie i walkę Wodza najbardziej bojowej i najbardziej zahartowanej partii robotniczej — KPPR” — pisała w apelu tuż. Halina Was, wykładawca kursu — latwiej nam będzie wykonywać nasze codzienne obowiązki”.

Do dnia dzisiejszego wezwanie podjęli towarzysze z Krakowskich Zakładów Sodochnych, Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i Fabryki Armatur.

(m)

RZESZÓW (kor. wł.) W ciągu ostatnich dni rzeszowska młodzież zetemowska zorganizowała 314 nowych kolekt studiowania życia i walki towarzysza Stalina.

C. B.

Wykonali plan I kwartału

BYDGOSZCZ (kor. wł.) 17 marca br. załoga Toruńskich Zakładów Roszarniczych zakończyła realizację zadań I kwartału IV roku planu 6-letniego.

Dzięki ofiarności załogi, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych trudności zostały przełamane i uzyskano poważny sukces produkcyjny. Załoga Toruńskich

Zakładów Roszarniczych pracuje rytmicznie. Plan I dekady marca został wykonany z nadwyżką — włókno długie — 113,2 proc., włókno krótkie — 133,0 proc.

(g. p.)

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„O normach w przemyśle hutniczym”

W związku z artykułem „O normach w przemyśle hutniczym” wydrukowanym w dniu 8.II.1953 r. w „Trybunie Ludu”, który to artykuł poruszał zagadnienie nieprawidłowości w systemie norm przemysłu hutniczego, otrzymaliśmy wyjaśnienie Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego. W wyjaśnieniu tym czytamy m. in.:

„CZPH, jak i Branżowa Komisja Technicznych Norm Pra-

o (TNP) wyciągnęli słuszne wnioski z Waszego artykułu i przy pomocy powołanych już Zakładowych Komisji TNP i techników normowania przygotowali w opracowaniu plan rozszerzenia zakresu prac akordowych i systematycznie będzie wprowadzać nowe normy na stanowiskach dotychczas opłacanych akordem pośrednim lub dniówką.

Równocześnie będą poddane

analizie dotychczas stosowane normy pracy na stanowiskach, gdzie w międzyczasie nastąpiły pewne usprawnienia organizacyjno-techniczne, nie ujawniane przez kierownictwa wydziałów i zakładów.

Sprawa ta została postawiona na rozszerzonym plenum Zarządu Głównego Hutników w dniu 24.II.br. i z tej strony spodziewamy się również odpowiedniej pomocy”.

Z ZAGADNIEN PARTYJNYCH

Słuszna polityka klasowa — bazą rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

K. Wolicki

Województwo białostockie przez długi czas należało do najbardziej pozostających w tyle pod względem pracy politycznej m. in. pod względem walki o ustąpienie zsi. Dopiero w ostatnich kilku miesiącach może ono zanotować w tej dziedzinie pewne postępy. 204 spółdzielnie produkcyjne stan w okresie Zjazdu w Warszawie — to już dość pokaźny krok naprzód. Jednakże rozmieszczenie spółdzielni w województwie jest bardzo niejednolite. Istnieją jeszcze powiaty, jak np. sokólski czy łomżyński, stanowiące „białą plamę” na mapie socjalistycznej przebudowy wsi. I można stwierdzić, że powiaty te są zarazem „białą plamą” w pracy powiatowej organizacji partyjnej z masami małą i średniorolnego chłopstwa.

kółka organizacja partyjna prowadzi tę właściwą politykę.

Na terenie powiatu istnieje 3 spółdzielnie produkcyjne: 2 stare i jedna w gr. Woroniany (gm. Sokółka), założona w lutym br. — oraz 9 komitetów założycielskich. Skład klasowy i ogólni członkowie jest w spółdzielni w Łuzanach brak niejednorodności. Tak np. w spółdzielni w Łuzanach brak niejednorodności. Tak np. w spółdzielni w Łuzanach brak niejednorodności. Tak np. w spółdzielni w Łuzanach brak niejednorodności.

izolacji kulaka, ale na bazie wręcz urągającej idei spółdzielczości produkcyjnej — na bazie „stawiania na kulaka”.

Rzecz jasna, wsiłgiwanie się kulaków do spółdzielni — to tylko jedna z form ich walki o utrzymanie możliwości wyzyskiwania pracującej części wsi, forma stosowana wówczas, gdy kulak widzi, że wieś dojrzewa do spółdzielni, że grozi mu ekonomiczna i polityczna izolacja, forma stosowana w celu sparaliżowania i rozbicia spółdzielni, której powstaniu kulak już nie może przeszkodzić. A tam, gdzie jeszcze może — w powiecie sokólskim zaś takich wsi jest dość wiele — przeszkadza. Przeszkadza aktywnie, wszelkimi sposobami politycznej i gospodarczej presji często szantażu, wobec biedniaków i średniorolnych. W tej sytuacji wykrywców konkretnych ośrodków wrożej roboty w każdej wsi jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Kulaka trzeba widzieć. A towarzysze z Sokółki często zastanawiają się argumentem: jaki tam z niego kulak, a niego ziemia biedna, on nikogo na stałe nie zatrudnia. W ten sposób powstaje pomieszczenie pojęć, zamieszanie sensu słowa „kulak”.

W wsi Makowiany gm. Siłdra, na najciężniejszym wrogiem spółdzielczości jest niejaki Czekier Bolesław, chłop na 14 hektarach, w nomenklaturze towarzyszy z Sokółki nie-kulak; siły najmniejszej na stałe nie zatrudnia. Nie opłaca mu się. Lepiej przecież „uchodzić” za średniaka i uprawiać wyzysk systemem odrobek. Ale na zerbanie gromadzkim Czekier wygadał się: „Nam — powiada — spółdzielnia niepotrzebna. Umnie dobrobyt i tak jest. Jak co do czego, to ja i 20 zatrudnia i wszystkiego będę miał w bród”. I słusznie mówi stara

wiatu. Pewne nowe elementy jednak są już uchwytne. Nowe — dobre. I stare — złe.

Do bezwarunkowo dobrych należy duża uwaga, jaką Komitet Powiatowy przywiązuje, w myśl instrukcji KW, do organizacji tzw. grup inicjatyw, złożonych w zasadzie z biedoty wiejskiej i mających ostatecznie na celu rozwinięcie walki o spółdzielczość produkcyjną. W niektórych gminach, jak np. w Frzyluchach, grupy takie istnieją już we wszystkich gromadach, w większości gmin — w 20-40 procent gromad, na ogół tempo ich powstawania można by uważać za zadawalające. Jest to zasługą przede wszystkim gminnych organizacji partyjnych, które uruchomiły w tym celu cały aktyw gminny i pchnęły go w teren z pracą agitacyjną i uświadamiającą.

Jednakże przy bliższym przyjrzeniu się, jak owe grupy inicjatyw działają — można podziwiać nowe formy odnawiania stare. Nieprzezwyciężone jeszcze błędy łomżyńskiego powiatu: brak ofensywności, bojowe postawy wobec kulaka, brak również odpowiedniego wysiłku dla pozyskania chłopów średniorolnych, zastępowanie pracy politycznej — administracyjnym.

Sełretarz KG produkcyjnej w pracy politycznej gm. Przylucie Powiatowym, że w praktyce, w najlepszym razie, jego „grupy inicjatywne” są grupami szkoleniowymi, zbierającymi się na wzajemne soltysy, gdy przyjeżdża ktoś z gminy. „Chcemy odizolować od kulaka” — powiedział sekretarz KG. Jak się okazuje, organizacja partyjna w gminie Przylucie liczy troche w duchu na to, że silne tamtejsze kulactwo zgodzi się na pewien czas przynajmniej, na „pakt o nieagresji”. Polityczną ceną takiego „paktu” jest oczywiście rezygnacja z codziennego mobilizowania pracującej do walki z konkretnymi i codziennymi przejawami kulactwa i wyzysku i kulackiej polityki, jest rezygnacja z walki o umocnienie sojuszu ze średniakiem uaktywnienie go i zjednanie dla spółdzielczości produkcyjnej.

Ilustracją takiego fałszywego

O właściwą linię podziału klasowego

Powiat sokólski należy do najuboższych w województwie. Niemal zupełnie brak przemysłu przy jednoczesnym istnieniu wielkiej masy gospodarstw biedniackich powoduje, że podstawowym wręcz warunkiem faktycznym w rozwoju politycznym i politycznej pracy partyjnej na tym terenie jest ofiarowanie siłą i mocą na biedocie umacnianie sojuszu ze średniakiem. Do tego jednak Komitet Powiatowy oraz komitety gminne muszą umieć odnaleźć w każdej gminie i w każdej gromadzie właściwą linię podziału klasowego i na podstawie tego rozpoznania terenu — mobilizować pracującą część wsi do walki z kulactwem udzielając jej w tej walce wszechstronnej politycznej i gospodarczej pomocy. Przebieg i dotychczasowe wyniki walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej są najlepszym sprawdzianem, czy i o ile so-

Bierność niektórych gromadzkich organizacji partyjnych idzie tak daleko, że bezpartyjni na wieś nie odczuwa w niczym ich działalności. Tak np. bezpartyjni sekretarz Prezydium GRN Kuźnica (pow. Sokółka) ze zdziwieniem potraktował pytanie, czy w gromadzie, w której mieszka, jest organizacja partyjna, i kto ewentualnie do niej należy — i nie umiał odpowiedzieć. Trudno też mówić o przewodnictwie partii, jeśli np. w powiecie łomżyńskim wielu członków partii w gromadach nie wykonało w pełni w 1952 r. swych powinności wobec państwa.

W uchwałach obu konferencji powiatowych figuruje przesłana nie po raz pierwszy postulat wzmożenia i rozbudowy szeregów partyjnych. Trzeba powiedzieć, że, jak dotąd, jest on realizowany tylko w minimalnym stopniu. Wzrost szeregów partyjnych na wsi nie przekracza w żadnym z powiatów 10-20 nowych kandydatów kwartalnie. Jest to m. in. wynik niewykorzystywania przez organizację partyjną ich transmisji do mas członkowskich — ZSCH przede wszystkim — lekceważenia pracy rad narodowych i komisji radzieckich, niedoceniająca ZMP, a rezerwy, z których można by zasilać również szeregi partyjne — istnieje.

Wzmocnić szeregi partyjne

Tutaj problematyka łomżyńska zbiega się z sokólską — „białe plamy” nakrywały się. W sokólskim organizacja partyjna i grupy kandydackie istnieją zaledwie w 1/4 gromad, w łomżyńskim — w 1/5, przy czym polowa organizacji skoncentrowana jest w ośrodkach gminnych. Skład socialny, szczególnie łomżyńskiej organizacji partyjnej jest wadliwy: 38 proc. robotników i tylko 19,5 proc. chłopów, a za to 42 proc. urzędników. Nad pracą wiejskich organizacji brak właściwej opieki i kontroli. Aktyw powiatowy rozsyłany w teren, i w Sokółce i w Łomży z zamiarem koncentrowania się na pracy z miejscową organizacją partyjną — stara się ją wyrećzyć. Miast rozbudzać, mobilizować i uczyć — aktyw powiatowy często przyznacza się w ten sposób do martwoty i bezradności towarzyszy z gromad, rozbudowywane.

Isolować kulaka nie biedotę

Powiat łomżyński cieszy się opinią tzw. trudnego terenu. Do lutego br. nie było tam jeszcze ani jednej spółdzielni produkcyjnej. Na początku lutego odbyła się powiatowa konferencja partyjna. Miesiąc, który od tego czasu upłynął — to oczywiście o wiele za mało, by można było ocenić pracę nowego KP. Nowych sekretarzy KG i wielu nowych towarzyszy w aparacie administracyjnym po-

Wzmocnić szeregi partyjne

Wzmocnić szeregi partyjne

